

IRENEUSZ JAKUBOWSKI

Uniwersytet Łódzki

Kilka słów o obowiązywaniu
prawa rzymskiego w dawnym prawie polskim
w świetle dzieła Tadeusza Czackiego
*O źródłach praw, które miały moc obowiązującą
w Polsce i w Litwie*

Zagadnienie zakresu obowiązywania prawa rzymskiego w dawnym prawie polskim i jego w nim miejsca od dawna interesowało badaczy czy to historii prawa polskiego, czy też – przede wszystkim – polskich romanistów. Próby ostatecznego ujęcia tego problemu, podjęte jeszcze w XIX stuleciu, uległy znacznej intensyfikacji w ostatnich kilkunastu latach; szczególnie bogate okazały się badania roli prawa Rzymian w polskim prawie XVIII wieku i na ziemiach polskich w stuleciu następnym¹.

Tadeusz Czacki, którego dzieło przywołane w tytule będę analizował, wybitna osobowość polskiego życia naukowo-kulturalnego i politycznego przełomu XVIII i XIX w., publikując w 1809 r. rozprawę *Czy prawo rzymskie było zasadą praw polskich i litewskich i czy z północnymi narodami mieliśmy wiele wspólnych praw i zwyczajów?*, we wstępie zapowiadał realizację zamiaru powtórnego druku swego największego bez wątpienia dzieła *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 r. wydany*. Pisał tak: „Do tego obszernego pisma [...] odkładałem jeszcze raz zgłębienie ważnej kwestyi, czy prawo Rzymskie było zasadą ustaw

¹ Zob. S. Salmonowicz, *Le droit Romain en Pologne à l'époque des lumières*, [w:] *Studi in onore di Edoardo Volterra*, Milano 1971, vol. II, s. 351–370; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, Warszawa–Kraków 1988; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach kodyfikacyjnych polskiego Oświecenia*, Łódź 1984; M. Dyjakowska, *Prawo rzymskie w Akademii Zamojskiej w XVIII wieku*, Lublin 2000; J. Kodrębski, *Prawo rzymskie w Polsce XIX wieku*, Łódź 1990.

rozkazujących przodkom naszym i nam samym?”². Jak sam podaje, jego różne powinności i wypadki opóźniają wykonanie tego przedsięwzięcia. A cztery lata później (1813) T. Czacki już nie żył. Dlaczego tę kwestię podnoszę? Otóż nie można oczywiście udowodnić, że Czacki mógł zmienić lub wyraźnie zaakcentować chęć zmiany swego nastawienia do prawa rzymskiego i roli, jaką odgrywało w dawnym prawie polskim. Po analizie wszystkich prac pisarza³ mogę jednak pokusić się o postawienie tezy, iż jego opinia o prawie Rzymian nie była tak negatywna, pomimo wyraźnie podnoszonego zdania o decydującym wpływie praw normańskich na prawo rodzime.

W opinii badaczy to Czacki uznawany jest za twórcę nauki historii prawa polskiego⁴. On również, ogłaszając swe dwutomowe dzieło *O litewskich i polskich prawach*, sprowokował burzliwą dyskusję o recepcji *ius romanum* w prawie polskim. Tę dyskusję, rozciągniętą na ponad wiek, świetnie przedstawił J. Kodrębski⁵. Nie uważam, iż Czacki zamierzał zainicjować taką dyskusję; spór o rolę prawa rzymskiego w Polsce prędzej czy później musiał pojawić się wśród polskich prawników XIX wieku. Zostałby zapewne wszczęty wprowadzeniem w Księstwie Warszawskim Kodeksu Napoleona (1808), opartego przecież na rozwiązaniach prawa rzymskiego⁶. Czacki zatem przyspieszył to, co było nieuchronne.

Dlaczego zaczął w sposób systematyczny podchodzić do prawa Rzymian, skąd je znał i jak na ten system patrzył? W kilku swoich pracach pisałem już o romanistycznej wiedzy naszego Autora⁷. Teraz zatem tylko kilka zdań o tym zagadnieniu. Czacki znał dobrze prawo rzymskie; poznawał ten skomplikowany system na podstawie lektur – czy to źródeł, czy też opracowań. Uzupełniał swą wiedzę opiniami osób, które, jak np. H. Kołłątaj, wywierały wpływ na jego naukową mentalność. Ale bez wątplenia swoją wiedzę o *ius romanum* pogłębiał poprzez samokształcenie. Stąd w pracach Czackiego występują pewne naiwności i przekłamania w ocenie prawa rzymskiego. Czacki zna przede wszystkim źródła, choć nie zawsze radzi sobie z próbami ich analizy – zaważył na tym zapewne brak

² *Dziela Tadeusza Czackiego zebrane i wydane przez Hr. Edwarda Raczyńskiego*, t. I–III, Poznań 1844–1845 (cytowane dalej: T. Czacki, *Dziela*), t. III, s. 81.

³ Praca ta jest drobnym fragmentem przygotowywanej rozprawy habilitacyjnej o prawie rzymskim w twórczości Tadeusza Czackiego.

⁴ Tak to widzi m.in. O. Balzer, *Historia porównawcza praw słowiańskich. Studia nad historią prawa polskiego*, Lwów 1900, t. I, s. 5. Zob. również: P. Dąbkowski, *Tadeusz Czacki jako prawnik. W setną rocznicę zgonu (1813–1913)*, „Przegląd Prawa i Administracji”, t. XXXVIII, 1913, s. 352.

⁵ J. Kodrębski, *op. cit.*, s. 109–177. Prezentacja owego sporu naukowego zajęła autorowi cały, najobszerniejszy objętościowo IV rozdział jego znamienitej pracy.

⁶ *Ibidem*, s. 110.

⁷ I. Jakubowski, *Tadeusz Czacki – Jurist, Rechtshistoriker oder Antiquitätensammler*, [w:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, Varsovie 2000, I, s. 343–354; *idem*, *Tadeusza Czackiego „Rozprawa o Żydach” a prawo rzymskie*, *Studia Prawno-Ekonomiczne*, t. LXXII, Łódź 2005, s. 9–20; *idem*, *Elementy rzymskiego prawa karnego w dziełach Tadeusza Czackiego*, [w:] *Contra Leges et Bonos Mores. Przestępstwa obyczajowe w starożytnej Grecji i Rzymie*, Lublin 2005, s. 101–108.

systemowego wykształcenia prawniczego, pomimo świetnej znajomości języka Rzymian, wyniesionej z domowej edukacji.

Erudycja Czackiego zaskakuje i wprowadza w zadziwienie badacza jego spuścizny naukowej⁸; ta erudycja ma jednak w swoim oświeceniowym modelu charakter bardzo antykwaryczny. Praktycznie we wszystkich swoich pracach historycznych autor przywołuje rozwiązania prawa rzymskiego tam, gdzie może mu to posłużyć do ugruntowania swoich wywodów. Nie widział roli tego prawa w tworzeniu prawa polskiego, nie interesował go zbytnio problem recepcji *ius romanum*, ponieważ pod wpływem wielu autorytetów uwikłał się w wyznawanie teorii wpływów germańskich. Dlatego też nawet w tytularurze swej pracy umieszcza raczej w negatywnej konotacji termin „prawo rzymskie”.

Pod koniec swego życia Czacki ogłasza jeszcze jedną pracę, w której wraca do zagadnienia roli prawa rzymskiego w Polsce⁹. Chodzi tu o kilkudziesięciostronicową rozprawę *O źródłach praw, które miały moc obowiązującą w Polsce i w Litwie*. Zdaniem Kodreńskiego, nie jest ona kolejnym etapem w dyskusji z J.W. Bandtke, ale jakby złagodzeniem negatywnego nastawienia Czackiego do prawa Rzymian. Zatem analiza triady głównych jego dzieł przywołujących rozwiązania rzymskie, począwszy od *O litewskich i polskich prawach*, poprzez *Czy prawo rzymskie było zasadą prawa polskiego?* do tytułowego *O źródłach praw...*, wyraźnie wskazuje na wygaśnięcie polemicznego ognia u Czackiego w tej ostatniej pracy. Prawdopodobnie świadczy również o pozytywnej akceptacji dla rozwiązań prawnorzymskich, co założyłem w pierwszych zdaniach tej rozprawki. Tym bardziej utwierdza mnie w takim założeniu znakomita uwaga Kodreńskiego, iż Czacki już tak wyraźnie nie akcentował w swej pracy germańskiej genezy praw polskich¹⁰.

Rozprawa *O źródłach praw...* koresponduje w swej merytorycznej zawartości z mową wygłaszaną w Krzemieńcu i później wydrukowaną jako *Czy prawo rzymskie...? O ile w tej ostatniej rozprawie-odczucie dla słuchaczy i kadry nauczającej w Atenach wołyńskich*¹¹, która objętościowo jest niemal identyczna z tytułową *O źródłach praw...*, Czacki wyraźnie zaznacza swój negatywny stosunek do ustawodawstwa Rzymian, o tyle właśnie w tej ostatniej nie mówi już jednoznacznie o braku wpływów *ius romanum* w szeroko rozumianej sferze dawnego prawa polskiego; być może jest to nieśmiała próba zmiany stanowiska i rehabilitacji własnych opinii?

Jak zatem patrzył Czacki na prawo rzymskie, jakie jego rozwiązania przywoływał w analizowanej przeze mnie rozprawie? Ta moja niewielka próba jest bez

⁸ Mam sporo wątpliwości, czy określanie jego prac „naukowymi” jest słuszne. Można ewentualnie objąć jego twórczość terminem „paranaukowa”.

⁹ J. Kodreński, *op. cit.*, s. 129.

¹⁰ *Loc. cit.*

¹¹ Tak wzniosłe nazywane było ukochane „dziecko” Czackiego na polu oświaty, jakim było stworzone przez niego liceum w Krzemieńcu, z nadzieją na rychłe przekształcenie właśnie w Akademię Wołyńską.

wątpienia w pewnych punktach zbieżna z ustaleniami Kodrębskiego. Tyle tylko, że on patrzył na instytucje prawa rzymskiego w swojej pracy z punktu widzenia owej wielkiej dyskusji o miejscu prawa Rzymian w prawie polskim, moje spostrzeżenia zaś dotyczą tylko obecności rozwiązań prawnorzzymskich w *O źródłach praw...* Czackiego czy też innych informacji o prawnym systemie dawnego Rzymu. Wymienię zatem te przywołania w porządku chronologicznym, idąc za konstrukcją i szykiem pracy autora.

W paragrafie 6 swego dzieła Czacki pisze, „że forma prawnicza cokolwiek od form konsystorskich pożyczana była”¹². Wypowiedź ta jest powiązana z procesem przenikania norm prawnorzzymskich do prawa polskiego poprzez prawo kanoniczne. J. Sondel w swych studiach nad prawem Rzymian w piastowskiej Polsce zauważa, iż to właśnie duchowni napływający do naszego kraju z zachodu przynieśli do Polski wiedzę o prawie rzymskim¹³, zwłaszcza że prawo to było dla duchowieństwa przede wszystkim prawem „stanowem”; tak widzi to J. Wiślocki¹⁴. Problem wpływu prawa rzymskiego na prawo kanoniczne jest nadal istotny, co wynika wyraźnie z najnowszej pracy A. Dębińskiego¹⁵, i wielu rozwiązań prawa kanonicznego nie da się objaśnić bez odwołania się do tradycji prawa rzymskiego. Oczywiście teza *ecclesia vivat lege Romana* w świetle jego badań straciła ostrość, ale w wiekach średnich, a przecież dokumentu z końca XI w. dotyczy cytowana uwaga Czackiego, prawo rzymskie istniało w ścisłym związku z prawem kościelnym, które aprobowane było przez owe konsystorze papieskie¹⁶. Czacki oczywiście nie potwierdził, że chodzi mu o te właśnie wpływy, ale można z dużym prawdopodobieństwem uznać, iż miał je na uwadze.

Kolejne przywołanie to stwierdzenie Czackiego odnoszące się do przywileju nadanego podłódzkiemu Lutomiernikowi (w średniowieczu znajdował się on w województwie sieradzkim) w oparciu o *Iure Theutonicum et Romanorum*¹⁷. Sam Czacki powątpiewa w prawdziwość prawnej proveniencji owego przywileju z 1274, gdy podaje w przypisie, iż „Prawa osadniego rzymskiego w średnich [wiekach – I.J.] nie było”. Chyba ma on rację; choć nie można powiedzieć, że w XIII w. prawo rzymskie nie było jeszcze w Polsce znane, ale na pewno nie miało ono wpływu na osadzanie polskich wsi i miasteczek. Jak pisze A. Vetulani, w średniowieczu istniała możliwość upowszechniania w Polsce norm prawa rzymskiego, jego zasad, ale „od tego daleka była jeszcze

¹² T. Czacki, *Dziela*, t. III, s. 500.

¹³ J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce piastowskiej*, Warszawa–Kraków 1978, s. 25.

¹⁴ J. Wiślocki, *Prawo rzymskie w Polsce*, Warszawa 1945, s. 9. Pod wieloma względami jest to nadal, pomimo swej dawności, bezcenna wręcz praca ujmująca ogół tytułowego zagadnienia.

¹⁵ A. Dębiński, *Kościół i prawo rzymskie*, Lublin 2007.

¹⁶ *Ibidem*, s. 40. Znaczenie owych „form konsystorskich” zauważył również Kodrębski, *op. cit.*, s. 129.

¹⁷ T. Czacki, *Dziela*, t. III, s. 504.

droga, by przepisy prawa justyniańskiego przeniknęły do ziemskiego prawa polskiego”¹⁸.

W kolejnym, dziesiątym paragrafie swej pracy Czacki przechodzi do problemu nauczania prawa rzymskiego; i tu znowu dotyka związków *ius romanum* i *ius canonicum*. Pisze, iż „Wiadomo jest, że Innocenty IV nie odrzucał praw świeckich, wszelako zakazywał uczenia prawa Rzymskiego”¹⁹. Niestety, autor nie przybliżył swego stwierdzenia, które staje się mało zrozumiałe. Jak podaje Dębiński, papież Innocenty IV studiował prawo rzymskie, ale nic nie wiadomo na temat jego stosunku do tego systemu prawnego²⁰. Czacki podaje w przypisie, że zakaz ten został wydany w breve papieskim, ale brak bliższych danych dotyczących tej decyzji. Dębiński wykazuje również, iż zakaz studiowania prawa rzymskiego dotyczył tylko niektórych duchownych i odnosił się do pewnych uniwersytetów²¹. Został wprowadzony już w XII w., a następnie powtórzony i zastrzyżony przez Honoriusza III w 1219 r., a zatem dwadzieścia cztery lata przed początkiem pontyfikatu Innocentego. Należy zatem przypuszczać, iż wiedza Czackiego w tej materii nie jest dokładna. Pisze on poza tym, że we Francji, Anglii, Hiszpanii i w Królestwie Węgier prawo rzymskie nie jest wykładane, ponieważ systemy prawne tych państw nie pozostają pod wpływem tego prawa. I proponuje autor, aby państwa te „przyjęły za prawidło ustawy kanoniczne”²².

W kolejnych paragrafach Czacki odnosi się do praw ustanowionych przez Kazimierza Wielkiego. Już w pierwszych zdaniach zaprzecza autor powstaniu przedmowy do Statutów, w której przywołane są „szumnym stylem” prawa rzymskie²³ w XIV w. Czacki datuje ją na wiek późniejszy, konkretnie na lata osiemdziesiąte wieku XV. Kilka stron dalej zauważa również, iż „Prawa Kazimierza W. nie mają związku z prawem rzymskim”²⁴, chociaż redagowali statuty sprowadzeni „z Francji uczeni prawnicy” – legiści.

Zdaniem Radziwińskiego²⁵, na którego powołuje się Czacki, byli oni dla Kazimierza Wielkiego tym samym, kim był Trybonian dla Justyniana²⁶. Z ma-

¹⁸ A. Vetulani, *Przenikanie zasad powszechnego prawa kanonicznego i prawa rzymskiego do piastowskiej Polski*, [w:] A. Vetulani, *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław 1976, s. 119.

¹⁹ T. Czacki, *Dziela*, t. III, s. 507.

²⁰ A. Dębiński, *op. cit.*, s. 86, przypis 282.

²¹ *Ibidem*, s. 94–110. Zobacz też jego: *Papiestwo a nauka prawa rzymskiego w XII–XIII wieku*, [w:] *Współczesna romanistyka prawnicza w Polsce*, Lublin 2004, s. 49–63.

²² T. Czacki, *Dziela*, t. III, s. 507–508. Zobacz również dokładniejsze informacje w tegoż: *Czy prawo rzymskie było zasadą prawa polskiego?*, [w:] *idem*, *Dziela*, t. III, s. 90.

²³ *Ibidem*, t. III, s. 509.

²⁴ *Ibidem*, s. 511.

²⁵ Czacki podaje, że Radziwiński był profesorem Akademii Krakowskiej w czasach Jana Kazimierza i rozpoczął pisanie historii tej wszechnicy.

²⁶ Zbliżoną opinię o podobieństwie do Tryboniana wyrażał J. Wybicki odnośnie do osoby kanclerza Andrzeja Zamoyskiego, przewodniczącego komisji kodyfikującej tzw. Kodeks Andrzeja Zamoyskiego. Piszę o tym w swojej pracy *Prawo rzymskie w projektach kodyfikacyjnych polskiego*

teriałów zebranych przez J. Sondla wynika, „że błędem byłoby wykluczenie oddziaływania źródeł rzymskich na treść statutów Kazimierza Wielkiego”²⁷. Bez wątplenia natomiast zauważyć można oddziaływanie prawa rzymskiego w owej przedmowie do statutu małopolskiego, a w stopniu jeszcze większym w przedmowie do statutu dla Wielkopolski²⁸. Czacki zaś, jak napisałem wyżej, takiego związku nie widział. Autor stawia również tezę, iż obecność pojęcia „senatu consulti macedoniano” nie jest wykazywana w „pisanych exemplarzach”, występuje zaś tylko „w drukowanych edycjach”²⁹. Czacki stoi na stanowisku, że późniejsza interpolacja nie świadczy o rzymskiej proveniencji takiego rozwiązania. Jednak J. Sondel zauważa, iż rozwiązanie przyjęte w statutach jest podobne do uregulowania prawa rzymskiego³⁰. Czacki uznaje natomiast, iż z prawa Rzymian pochodzi uregulowanie karnej odpowiedzialności podpalaczy: „Przeciwko zaś podpalaczom wzięta jest przyczyna prawa z cesarskich ustaw”³¹. Tę kwestię rozstrzyga art. 50 statutu kazimierzowskiego, poddający surowej karze podpalaczy „si ad ecclesiam fugiant”. Jak pisze Sondel³², o równej surowej karze dla podpalaczy traktuje D. 47, 9, 9. Wreszcie w ostatnich zdaniach dwunastego paragrafu swojej pracy Czacki wyraźnie stwierdza, iż bardzo istotnym powodem ufundowania Akademii Krakowskiej (o ile nie najistotniejszym) była troska króla Kazimierza o to, aby „we własnym kraju uczyli się duchowni nauk potrzebnych, a między innymi prawa kościelnego, które ma ściślejszy związek z prawem rzymskim”³³. Czacki uznaje zatem wpływ *ius romanum* na prawo kanoniczne, podchodzi w sposób właściwy do tego problemu, który spowodował król, fundując 5 katedr prawa rzymskiego i tylko 3 prawa kanonicznego³⁴.

W kolejnym paragrafie Czacki czyni pewne uwagi odnośnie do udziału polskich duchownych w pracach akademii bolońskiej, gdzie – jak podaje – od 1130 r., „po odżywieniu prawa Rzymskiego”³⁵, rektorem był Groth, biskup krakowski, także Jarosław Bogoria ze Skotnik, arcybiskup gnieźnieński, bardzo bliski współpracownik Kazimierza Wielkiego w dziele ustanowienia Akademii

Oświecenia, Łódź 1984, s. 74. Wybicki przez to porównanie podkreślał wysokie kwalifikacje prawnicze kanclerza. Zob. J. Wybicki, *Życie moje oraz wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamoykich*, Kraków 1927, s. 301, 308.

²⁷ J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce piastowskiej*, s. 79.

²⁸ *Ibidem*, s. 71–73.

²⁹ T. Czacki, *Dziela*, t. III, s. 510.

³⁰ J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce piastowskiej*, s. 75.

³¹ T. Czacki, *Dziela*, t. III, s. 510.

³² J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce piastowskiej*, s. 77.

³³ T. Czacki, *Dziela*, t. III, s. 512.

³⁴ J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce piastowskiej*, s. 85.

³⁵ T. Czacki, *Dziela*, t. III, s. 512, przypis 99. Chodzi tu oczywiście o działalność słynnej szkoły glosatorów. W polskiej literaturze romanistycznej zobacz interesujące passusy w pracy Dębińskiego, *Kościół...*, s. 70 i n. Swoją drogą, jakże niekonsekwentny jest Czacki w podawaniu pisowni niektórych nazwisk, albowiem w *Czy prawo rzymskie było zasadą...*? na s. 103 Czacki pisze – biskup krakowski Grot.

Krakowskiej³⁶. Zauważa jednak Czacki, że pobyt owych kanonistów na uczelniach, na których nauka prawa rzymskiego zajmowała główne miejsce, nie przyczynił się do wpływu tego prawa na prawo polskie. Píše on: „Lecz ta nauka prawa Rzymskiego nie wpływała do naszego prawodawstwa”³⁷. Jest to tłumaczenie dosyć mętne i, moim zdaniem, nie uzasadnia negatywnego nastawienia autora do praw Rzymian.

Analizując kolejne przedsięwzięcia prawotwórcze w państwie polskim po statutach kazimierzowskich, przywołuje Czacki statut warki z 1423 r. Podaje, iż wśród przepisów znajduje się rozwiązanie rzymskie dotyczące niewolników, którzy mogli być wyzwoleni tylko przez formalne *manumissio*³⁸. Czacki niczego więcej w tej kwestii nie pisze, trudno zatem dokładnie określić, jaką normę rzymską ma na myśli.

W paragrafie 20 odwołuje się Czacki do poglądów prawnika Jana Ostroroga, doktora prawa, który w drugiej połowie XV w. pisał swe dzieła i pozytywnie oceniał w nich rolę *ius romanum*. Czacki przyznaje, iż Ostroróg proponował wprowadzić w Polsce „prawo pisane, czyli prawo rzymskie”³⁹. Kodrębski podaje, iż Ostroróg był pełen podziwu dla prawa rzymskiego⁴⁰.

Wreszcie w części XXXI swej pracy powołuje się Czacki na znaną i drukowaną w Polsce w XV i XVI w. *Summę* Rajmunda Partenopejczyka, którą obszernie omawia. Podaje on, iż „Raymund pisał ten traktat dla nauk swoich synów”⁴¹. W nim tylko dwukrotnie wyraźnie przywołuje prawo rzymskie; czyli rozstrzygnięcie wspomianej już wyżej uchwały senatu rzymskiego w sprawie Macedona oraz uchwałę „senatus consulto Valeriano”.

Jeszcze w jednym miejscu analizowanej przeze mnie pracy Czackiego odnajdujemy termin prawo rzymskie. W paragrafie 23 analizowana jest praca Stanisława Zaborowskiego *Tractatus de natura iurium et bonorum Regis*, wydana w Krakowie w 1507 r. Ów polski prawnik, pisarz skarbowy, powoływał się na prawo rzymskie, gdy pisał o potrzebie odebrania rozdanych dóbr królewskich⁴². Czacki zauważa zbytnią „rozwlekłość pisarza”. Podaje, iż w jednym dziele „Pismo święte, historia grecka, prawo rzymskie [podkr. moje – I.J.], kanoniczne, pisarze

³⁶ O Janie Grocie (młodszym) oraz Jarosławie Bogorii i ich włoskiej edukacji zobacz fragmenty w wielkiej pracy J. Sondla, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a kościół rzymskokatolicki*, Kraków 2006, s. 66, 95, 213.

³⁷ T. Czacki, *Dziela*, t. III, s. 513.

³⁸ *Ibidem*, s. 515. „In lege imperiali continetur, quo servi illiberi, aut ancillae non possunt, nec valeant de minibus dominorum suorum liberari, nisi per eosdem fuerint manumissi”.

³⁹ T. Czacki, *Dziela*, t. III, s. 523. W przypisie 151 podaje, iż „prawo pisane nazywało się prawo rzymskie, dla różnicy od zwyczajowej ustawy”. Myli tu pewne pojęcia, przecież prawo zwyczajowe to *ius non scriptum*, a nie żadna ustawa, która zawsze, już nawet w prawie rzymskim, miała charakter prawa stanowionego, *ius scriptum*.

⁴⁰ J. Kodrębski, *op. cit.*, s. 19.

⁴¹ T. Czacki, *Dziela*, t. III, s. 537.

⁴² J. Wisłocki przypisuje S. Zaborowskiemu oprócz cytowanej wyżej pracy także traktat *Contra malos divites et usurarios* (Kraków 1512). Zob. J. Wisłocki, *op. cit.*, s. 42.

prawni przywodzeni są obficie⁴³. Trochę dziwi ten zarzut, bo przecież nasz autor robił to samo trzy wieki później, we wszystkich swych pracach dając ujście swej nieogarniętej erudycji i zbieractwu antykwarycznemu; z tą może tylko różnicą, że czynił to z powodów patriotycznych⁴⁴. Godzi się jednak zauważyć, iż opinie Czackiego o prawie rzymskim są bardziej powściągliwe, nie są nacechowane ową niechęcią do systemu prawnego Rzymian, tak manifestowaną w pracach powstających kilka lat wcześniej.

Na koniec tej krótkiej pracy jeszcze jedna uwaga dotycząca postaci Czackiego, niemająca już żadnego związku z prawem rzymskim. Otóż zasłynął jako właściciel olbrzymiego księgozbioru zgromadzonego w rodzinnym Porycku. Był bez wątpienia zamiłowanym kolekcjonerem różnych druków, pism, metryk. Czy zawsze wchodził w ich posiadanie w sposób całkowicie uczciwy? Trudno w tej kwestii wypowiedzieć się jednoznacznie. Spore wątpliwości budzi częste podkreślanie, graniczące wręcz z przechwalaniem się, że cytowaną czy też omawianą pracę lub dokument ma w swoich zbiorach. Również na kartach *O źródłach praw...* możemy w wielu miejscach znaleźć takie komentarze: „mam oryginał, jest u mnie, czy też w bibliotece cały jeden [egzemplarz z dwunastu istniejących – I.J.]”⁴⁵.

Ein Beitrag zur Geltung des römischen Rechts im alten polnischen Recht im Lichte der Schrift von Tadeusz Czacki *Von den Rechtsquellen, die in Polen und in Litauen Geltung hatten*

Zusammenfassung

Tadeusz Czacki war eine der interessantesten Persönlichkeiten des sozialen und politischen Lebens in Polen um die Wende vom 18. zum 19. Jahrhundert. Er war ein hervorragender Forscher der nationalen Geschichte sowie politischer Aktivist und wurde als Mitbegründer der Lehre der polnischen Rechtsgeschichte anerkannt. Ihm ist u.a. die im Jahre 1800 begonnene Diskussion über die Stellung und die Rolle des römischen Rechts im alten polnischen Recht zu verdanken.

Der Beitrag behandelt die von Czacki dargestellten Bezüge zwischen dem polnischen und römischen Recht. Der Verfasser verneint zwar grundsätzlich die Hilfsstellung des *ius romanum* im polnischen Recht, er sieht jedoch von dieser Ansicht in der genannten Schrift etwas ab. So erkennt er zunächst in den Bestimmungen des Statuts über die Haftung des vom Hausherrn abhängigen Sohnes von Kasimir dem Großen das Muster in dem römischen *senatus consultum Macedonianum*. Ferner

⁴³ T. Czacki, *Dziela*, t. III, s. 527.

⁴⁴ Zob. wstęp *Do Czytelników w O litewskich i polskich prawach...*, [w:] T. Czacki, *Dziela*, t. I, s. I–V.

⁴⁵ Patrz: T. Czacki, *Dziela*, t. III, s. 519, 521, 539.

vertritt er die Ansicht, dass auch die Regelungen über die Brandstiftung auf die Entscheidungen des römischen Rechts zurückzuführen sind. Er weist auch auf die Zusammenhänge zwischen dem kanonischen und dem römischen Recht hin. Im Allgemeinen vertritt er jedoch auch in diesem Werk seine bereits in anderen Schriften geäußerte Auffassung, dass Lehren des römischen Rechts an den ausländischen Universitäten und später auch an der Krakauer Akademie keinen größeren Einfluss auf die Gestalt des alten, von Kasimir dem Großen und auch den späteren polnischen Herrschern geschaffenen polnischen Rechts hatte. Darüber hinaus stellt Czapski die Meinungen der polnischen Juristen des 15. und 16. Jahrhunderts, wie Jan Ostroróg und Stanisław Zaborowski, dar die ebenfalls zur Bedeutung des römischen Rechts im polnischen Recht Stellung genommen hatten.